



Źródło prawdziwego wywyższenia

„Bo nie od wschodu ani od zachodu, ani od puszczy przychodzi wywyższenie, ale Bóg Sędzia tego poniża, a owego wywyższa” – Psalm 75:7-8.

O wielkie zaszczyty i wywyższenie, do którego lud Boży jest powołany, powinien ubiegać się on przez wierność, pokorę, miłość i gorliwość w służbie Pańskiej. Jako przygotowanie do osiągnięcia tej wielkiej chwały niezbędne są w teraźniejszym życiu doświadczenia, próby i kształtowanie charakteru. Wszyscy, którzy zostali spłodzeni z ducha jako Nowe Stworzenie, nazywają się Kościołem Chrystusowym, chociaż właściwie wybrany Kościół będzie zorganizowany w zupełności dopiero przy pierwszym zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół będzie w chwale i zostanie objawiony. Lecz obecnie Bóg liczy się tylko z tymi, którzy uczynili z Nim przymierze przy ofierze (Psalm 50:5). Gdy tacy zgromadzają się razem, choćby dwóch lub trzech, to Pan jest pośród nich i każdy z nich otrzymuje błogosławieństwo Pańskie – o ile posiada ducha Bożego. Bóg sędzi obecnie Kościół przez Syna swego, gdyż świat nie jest obecnie sądzony indywidualnie.

Podstawowa myśl została wyrażona w zacytowanym na początku tekście i ma ona zastosowanie w Kościele Chrystusowym, to jest, że jedni są poniżeni, a drudzy wywyższeni. Wierzymy mocno, że Pan jest czynnie zainteresowany sprawami Kościoła. Paweł powiada, że

„Bóg ułożył członki każdy z nich z osobna w ciele jako chciał” – 1 Kor. 12:18.

To mówi jasno o Boskim kierownictwie w Kościele. Jesteśmy przekonani, że wielu nie zwraca uwagi na powyższe słowa i stąd powstaje dużo kłopotów i nieporozumienia. Z łatwością zapominają, że Pan Bóg ma dozór i pieczę nad swoją sprawą. Z tej przyczyny niektórzy czuli się przygnębieni, gdy nie zostali wybrani na diakonów lub starszych w zgromadzeniu. Zamiast zwrócić uwagę na to, że Bóg sam dogląda spraw swego Kościoła, to bardzo często myślą, że to ten lub inny brat sprzeciwia się temu, by on był wybrany.

Zdaje się nam, że takie zapatrywanie jest niewłaściwe. Bardzo jest możliwe, że Pan Bóg dozwolił na taki obrót sprawy, aby doświadczyć pokory danego brata. Apostoł Paweł powiada: „Niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swoim, a bogaty w poniżeniu swoim”. W tak ważnych sprawach powinniśmy mieć jaśniejszy i szerszy pogląd na rzeczy, a nie zwracać uwagi na

okoliczności danej chwili. Powinniśmy mieć na względzie i dobrze pamiętać, że wszelkie zaszczyty i wy-wywyższenia, jak i władza nad Kościołem, znajdują się w rękach Pańskich.

Być może, że Bóg nie tylko zamierzył dać lekcji bratu, który był wiernym w urzędzie starszego lub diakona, lecz także całemu zgromadzeniu. Może być także, że zgromadzenie nie oceniło zdolności, energii i gorliwości brata i nie obrąło go ponownie – będzie to dla zgromadzenia lekcją na przyszłość. W takim razie to samo można powiedzieć, że będzie to też dobrą lekcją dla owego brata, który mimo tego, że posiadał energię, zdolności i zapał i był rozwinięty duchowo, nie został obrany na starszego w zgromadzeniu.

W każdym razie dziecko Boże powinno pamiętać i mieć wiarę w to, że istotne odznaczenie i prawdziwe wywyższenie pochodzi od Boga, jak tego dowodzi apostoł Paweł: „Kto biskupstwa żąda (kto chce prawdziwie służyć), dobrej pracy żąda”. Nie jest to złe pożądać takiego urzędu i wybranie takie należałoby oceniać, ponieważ wtedy nastęrcza się sposobność służenia i oddawania życia swego dla braci. Lecz w takich wypadkach nie powinniśmy być samolubni.

Gdy bracia, którzy służyli jako starsi i diakoni, nie będąc ponownie obrani ani na jedno, ani i na drugie stanowisko, chętnie przyjmują pracę, do której zostali powołani, to takie postępowanie ich sprowadzi dla nich błogosławieństwo, jak również i dla zgromadzenia, a w nich zauważymy ducha Chrystusowego. Tacy powinni powiedzieć sobie: „Będę czynił wszystko co w mojej mocy, aby poprzeć sprawę Bożą. Zgromadzenie nie obierając mnie starszym i nie powierzając mi kierownictwa, uwolniło mnie od wszelkiej odpowiedzialności, lecz będę robił to, co będę mógł dla sprawy Bożej”. Tym sposobem okazalibyśmy właściwego ducha pokory i poddania się woli Bożej, objawionej przez decyzję zgromadzenia.

JEZUS NAZYWA OWCE SVOJE PO IMIENIU

Każdy, kto zalicza się do ludu Bożego, powinien się zastanowić nad zasadą wyrażoną w tekście. Niektórzy nie dostrzegają tego zainteresowania, jakie Bóg ma względem tych, którzy należą do Niego. Ktokolwiek zawarł z Bogiem przymierze przy ofierze, ten jest prawdziwym dzieckiem Bożym i o tym należy pamiętać. Tym sposobem, w miarę jak rośniemy w łasce u Boga, spostrzegamy, że „od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, On strzeże wszystkich kości jego”, iż jedna z nich nie skruszy się” (Psalm 17:23, 34:21).



Zaiste że Bóg kieruje drogami takich. Chrystus podkreśla swoje szczególne zainteresowanie się każdym ze swoich naśladowców, mianując siebie Pasterzem, który „nazywa owce swe z imienia i wywodzi je” (Jan 3:10). Oznacza to szczególny nadzór nad sprawami tych, którzy są Jego prawdziwymi uczniami. Cokolwiek przytrafi się jednemu z tych, nie dzieje się to z przypadku, lecz za Boskim zarządzeniem.

Drogami ludzi światowych Bóg się obecnie nie interesuje. Lecz w miarę tego, jak lud Boży postępuje w wierze, to rozumie, że „wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”. Oni więc będą zdolni posiadać pokój i błogosławieństwo we wszystkich doświadczeniach, które na nich przychodzą. Widzimy, że ci, którzy nie postępują w ten sposób, są oburzeni, czując, że wszystko zwraca się przeciwko nim, że Bóg o nich zapomniął lub że zapomnieli o nich bracia, więc wszystko pod tym względem wychodzi na ich niekorzyść. Nie pojmują tego, że wszystko dzieje się z rozporządzenia i woli Bożej. Jeżeli bowiem Bóg uważa za właściwe nie wywyższyć ich, używając ich zdolności w czasie, jakby chcieli, powinno to być dla nich lekcją pokory, poddania się, cierpliwości i

ufności. Powinni oczekiwać cierpliwie czasu, gdy Bóg ich wywyższy.

Z powyższego winniśmy czerpać lekcje, że wywyższenie nie przychodzi ze wschodu, zachodu lub południa, lecz od Boga, który jedynie jest Sędzią i jednego poniża, a drugiego wywyższa – i wszystko to czyni z miłości. Jeżeli poniżenie pochodzi z powodu omyłek lub niedoceniań ze strony braci, to powinniśmy pamiętać, że stało się to z dopuszczenia Bożego, że było to zamierzone dla dobra naszego, bądź dla dobra innych. Jeżeli doświadczenie to zostało przyjęte w sposób właściwy, to okaże się błogosławieństwem, bo Bóg „nie odmawia, co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności” – Psalm 84:12. Nic nie może zaszkodzić tym, co są blisko Pana, który we właściwym czasie wywyższy ich w ten sposób, że zasiądą z Chrystusem na stolicy Jego.

W.T. 1915-185

Watch Tower
R- (1915 r.)
„Straż”